Nr. 1. Kraków, dnia 1. stycznia 1912. Rok 5.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Szanowni Koledzy!

Dobiegł końca rok już stary
I już złożon jest na mary.
Czy był dobry — trudno sądzić,
Boby można w sądzie zbłądzić.
Dla niejednych bez wątpienia
Był on rokiem pocieszenia,
Niejednemu dał dziewicę
Na dozgonną połowicę;
Temu zwiększył znów rodzinę,
Zesyłając mu dziecinę,
Aby dożył z niej radości
I podporę miał w starości.
Awansował inny wreszcie
I ma koron więcej dwieście!
Z drugiej strony zaś medalu
Widać troski — pełno żalu....
Ten, w boleści złożon łoże,
Podnieść z niego się nie może,
Ów zaś duma o osobie,
Którą złożył w zimnym grobie,
Co odeszła już na wieki
Mimo starań i opieki,
Zostawiwszy go w rozpaczy,
Że jej więcej nie zobaczy.
W innych biły znów przykrości,
Jakby z rogu obfitości,
Długi — weksle — wierzyciele —
I kłopotów innych wiele.
A zaś wszystkim nam na bary
Spada ciężar prac bez miary,
Lecz to dobrze — Bogu dzięki,
Że nie mamy pragmatyki,
Któraby nas bardziej jeszcze
W swe potężne wzięła kleszcze!

De mortuis nil nisi bene,
Zostawiamy więc ocenę
Ubiegłego nam już roku,
Co w przeszłości znikł pomroku.
A gdy rok się zbliża nowy,
My prostemi życzym słowy
Wszystkim kolegom po piórze,
By nie tylko w swojem biurze,
Lecz i w życiu swem codziennem
Szczęściem trwałem i niezmiennem
Cieszyli się odtąd trwale.
By nie znali weksli wcale,
Ani przykrych wierzycieli,
Lecz by w kabzie grosz swój mieli!

Niech Wam życie błogo płynie
I w urzędzie i w rodzinie
I niech od Was wciąż z daleka
Będzie doktor i apteka.
(Boć już lepiej grosze przepić,
Niż lekami zdrowie krzepić).
Niechaj awans Wam czasowy
Rozweseli smutne głowy —
Więc wesoło w górę wzrok,
Bo nadchodzi Nowy Rok!

I. G.

Urzędnicza jałmużna.

Urzędnicy państwowi spodziewali się z dniem 1. stycznia 1912 r. stosownego uregulowania swego bytu. Rząd centralny jednak do tego za żadną cenę nie chciał dopuścić, dlatego też ostatni projekt pragmatyki wniósł w parlamencie tak późno, iż nie mogło być mowy, aby przed Nowym Rokiem został załatwiony.

Przewidując taki przebieg sprawy i, nie chcąc się narazić na skutki najwyższego rozgoryczenia urzędników państwowych, proponował rząd poprzednio 15% podwyżkę dodatku aktywalnego od XI. do włącznie VI. rangi jako tymczasową doraźną zapomogę drożyźnianą.

Lecz i ten zasiłek wydał się rządowi zbyt wysokim, dlatego po krótkim namyśle oświadczył, iż zapomogę drożyźnianą otrzymają w styczniu 1912 tylko urzędnicy od XI. do włącznie VIII. rangi i że ta zapomoga, zależna od dodatku aktywalnego i rangi, może wynosić najwyżej 130 koron.

Cofnięcie zapomóg drożyźnianych urzędnikom VII. i VI. rangi jest krzywdą, każdy bowiem urzędnik do rangi hofrata, o ile nie ma żadnego własnego majątku i żyje tylko z pensyi, cierpi w dzisiejszych dro-

gich czasach dokuczliwy niedostatek. Do urzędnika VII i VI. rangi stawia się większe wymagania życiowe, towarzyskie, reprezentacyjne, którym mimo oszczędzania z otrzymywanej pensyi nie może podołać, czego dowodem liczne kondykty właśnie na płacach tych urzędników. A tu rząd wyłącza ich niespodziewanie od zapomogi drożyźnianej, którą im był poprzednio przyobiecał i na którą liczyli.

Może się to stało dlatego, aby urzędnicy niższych rang więcej otrzymali? I to nie! Otrzymają mniej, niż im przedtem obiecywano. Zresztą na tej nędznej „zapomodze" najlepiej wyjdzie Wiedeń. Zapomoga ma się bowiem stosować nie tylko do rangi, lecz także do wysokości dodatku aktywalnego, a we Wiedniu są dodatki aktywalne znacznie wyższe, niżeli w I. klasie, we Lwowie lub Krakowie. Wskutek tego w Galicyi żaden urzędnik VIII. rangi nie otrzyma owych, 130 koron najwyższej zapomogi, lecz jakie 100 koron, czem sobie dużo nie pomoże, a zaszczytu nie przysporzy, bo taką zapomogę dają na Nowy Rok porządniejsi kupcy tylko niższym subjektom!

Jeżeli zaś urzędnik VIII rangi w Krakowie lub Lwowie otrzyma 100 koron zapomogi, łatwo wyliczyć, ile kapnie z tego dobrodziejstwa rodziną obarczonemu kanceliście w XI. randze w Liszkach, Żabnie, lub Rozwadowie. Będzie to jałmużna tak niska, iż właściwie wypadałoby ją odrzucić, gdyby nie przekonanie, że przez to rządowi centralnemu uczyniłoby się przyjemność, a w ten sposób uzyskane oszczędności przeszłyby do kieszeni urzędników ministerstwa, otrzymujących przeróżne sute dodatki osobiste, cieszące się taką reputacyą, iż w ankiecie urzędniczej wezwano rząd, aby co do ich wysokości przedłożył specyalne wykazy.

Dla centralnych urzędów są sute dodatki, dla urzędników prowincyonalnych pozostaje jałmużna.

Lecz urzędnictwo prowincyonalne jest już świadome krzywdy i poniżenia, które je spotyka i z tego w stosownym czasie wyciągnie właściwe konsekwencye.

Nowa pragmatyka.

Dnia 29. listopada z. r. przedłożył rząd austryacki parlamentowi nowy projekt pragmatyki dla urzędników i sług państwowych.

Nowe przedłożenie, wymagające dla urzędników 11,600.000 K zwiększonego wydatku, nie różni się wiele od poprzedniego.

Nie obowiązuje także nauczycieli szkół państwowych, oraz osób stanu sędziowskiego, dla których będzie wydaną specyalna pragmatyka.

Z wniesionego projektu interesuje nas obecnie najwięcej rozdział, dotyczący polepszenia bytu materyalnego urzędników, zwłaszcza, iż odmiennie od pierwszego projektu został opracowany.

W obecnym projekcie zasada czasowego awansu nie została uwzględnioną w tej mierze, jak tego domagali się jednomyślnie urzędnicy państwowi.

Rząd przyjął tylko czasowe posunięcie do wyższych stopni płacy w tej samej randze, oraz posunięcie do poborów płacy najbliższej, wyższej rangi, bez nadawania tej rangi.

Teraz przystępujemy do treściwego przedstawienia najważniejszych paragrafów o posunięciu do wyższych stopni płac w tej samej randze i do poborów najbliższej, wyższej rangi.

§ 59. Urzędnicy prowizoryczni otrzymują na czas prowizoryum najniższy stopień płacy swojej rangi.

§ 60. Praktykanci tych kategoryi, do których wymaga się ukończonej szkoły wyższej lub średniej, otrzymują od 1-go następującego miesiąca po nominacyach adjutum w rocznej kwocie 1.000 kor., wszyscy inni 600 kor. Adjutum wszystkich kategoryi praktykantów powiększa się po $1^1/_2$ rocznej zadowalniającej służbie o 200 kor. rocznie.

§ 61. reguluje pobieranie płacy i dodatków z góry każdego 1. dnia w miesiącu.

§ 62. Przesunięcie do wyższej rangi następuje przez nadanie posady wyższej rangi.

§ 63. Posunięcie do wyższych stopni płac w tej samej randze ma miejsce wówczas, gdy urzędnik przez czas przepisany pobierał pobory bezpośrednio niższego stopnia płacy i jeżeli od posunięcia do wyższego stopnia płacy nie został prawnie usunięty.

§ 64. Przy obliczaniu czasu posunięcia do wyższego stopnia płacy odpadają te okresy, przez które urzędnik od tego posunięcia był prawnie wyłączony.

§ 65. Przy nowej, lub ponownej nominacyi, może władza centralna doliczyć urzędnikowi pewną ilość czasu, celem posunięcia go do wyższego stopnia płacy. Przyjęcie c. k. urzędnika do innej gałęzi c. k. służby może być zależne od warunku, że z dotychczasowej służby odliczy się mu całkowicie, lub częściowo, czas, uzyskany do posunięcia na wyższy stopień płacy.

§ 66. Na każde posunięcie do wyższego stopnia płacy wystawia się dekret.

Posunięcie do poborów wyższej rangi.

§ 67. Urzędnikom, posiadającym odpowiednią kwalifikacyę, przysługuje prawo, w drodze czasowego posunięcia, przy zatrzymaniu dotychczasowej rangi, do otrzymania poborów (płaca i dodatek aktywalny) najbliższej wyższej rangi, jeżeli w dotychczasowej randze przebyli czas, przepisany do tego posunięcia.

Urzędnicy, którzy skończyli 60. rok życia, a 35. służby, są od tego posunięcia wyłączeni.

§ 68. Celem uregulowania posunięcia w pobory wyższej rangi ustanawia się następujących pięć grup urzędniczych, według ukończonych studyów, przepisanych dla poszczególnych gałęzi służby.

A) Całkowite ukończenie szkoły średniej i wyższej.

B) Ukończenie szkoły średniej i wyższego kursu, jako też złożenia z dobrym skutkiem egzaminu państwowego w szkole wyższej.

C) Ukończenie szkoły średniej.

D) Ukończenie czterech niższych klas szkoły średniej i pomyślne złożenie egzaminu zawodowego.

E) Inne, zakres szkoły ludowej przekraczające wykształcenie.

Oznaczenie zakładów naukowych, które w myśl niniejszej ustawy mają być uważane jako średnie, jako też wcielenie poszczególnych kategoryi urzędniczych rozmaitych gałęzi służby do grup tego szematu nastąpi drogą rozporządzenia.

Czasowe posunięcie urzędnika odbywa się wyłącznie według tych terminów, które dla jego grupy są ustanowione.

Okresy czasowego posunięcia do płacy wyższej rangi są następujące:

Czas używania poborów	w grupie				
	A	B	C	D	E
	lat				
XI. rangi . . .	—	4	6	6	6
X. „ . . .	5	5	6	7	9
IX. „ . . .	7	7	7	9	—
VIII. „ . . .	7	—	—	—	—

§ 69. Przy obliczaniu terminu posunięcia nie uwzględnia się tych lat, w których urzędnikowi nie została przyznaną przynajmniej odpowiednia kwalifikacya, dalej tych okresów czasu, na które od posunięcia do wyższych poborów został wyłączony, wreszcie, które według postanowień tej ustawy do posunięcia do wyższego stopnia płacy nie są policzalne.

§ 70. Jeżeli u urzędnika, który posiadł prawo do czasowego posunięcia, od ostatnich postanowień kwalifikacyjnych zaszły okoliczności, nakazujące powątpiewać, czy jego kwalifikacya jeszcze jako odpowiednia może być uważaną — z przeprowadzeniem czasowego awansu należy się powstrzymać do najbliższego terminu kwalifikacyi Jeżeli wówczas urzędnik otrzyma kwalifikacyę najmniej odpowiednią, należy posunięcie czasowe uskutecznić wstecz od dnia po upływie przypadającego na nie terminu.

§ 71. Urzędnik ma swoje prawo do czasowego posunięcia zgłosić.

Czasowe posunięcie uskutecznia się wstecz od następnego dnia po upływie terminu posunięcia.

Na każde posunięcie czasowe wydaje się dekret, w którym są oznaczone pobory i termin posunięcia.

Mianowanie praktykantów urzędnikami.

§ 72. Praktykanci zostają urzędnikami najniższej, dla odnośnej kategoryi urzędniczej przepisanej rangi, jeżeli niżej oznaczony czas spędzili w służbie przygotowawczej i złożyli ze skutkiem przepisany egzamin fachowy.

Termin mianowania urzędnikami wynosi dla praktykantów, którzy, jako urzędnicy otrzymują zaraz IX. rangę, lat ośm, dla reszty praktykantów w grupach A, B, C trzy lata, w grupach D, E cztery lata.

Szczegółowe postanowienia dla ustanowionych już urzędników i praktykantów.

§ 73. Przy wejściu w życie niniejszej ustawy już ustanowionym urzędnikom, dla których awans czasowy jest wątpliwy, należy czas służby, odbyty przedtem całkowicie w pewnej randze, przy czasowem posunięciu policzyć.

Jeżeli dotyczący urzędnik przy osiągnięciu tej rangi, w tej samej kategoryi służby przebył do emerytury policzalny czas służby, dłuższy, niżby był wymagany według postanowień niniejszej ustawy do osiągnięcia poborów tej rangi, w takim razie policza mu się różnicę czasu, lecz tylko w najwyższym wymiarze pięciu lat, tak do posunięcia do wyższych stopni płacy w tej samej randze, jako też do czasowego posunięcia do poborów najniższego stopnia płacy najbliższej wyższej rangi.

W najwyższym stopniu płacy pewnej rangi spędzony czas służby policza się do osiągnięcia drugiego stopnia płacy najbliższej wyższej rangi.

Urzędnikom, którzy w stosunek służbowy podlegający niniejszej ustawie, przeszli z innej publicznej służby, może władza centralna, w uwzględnieniu szczególnych okoliczności, zaliczyć pewien okres poprzedniej służby, najwyżej pięć lat, do czasowego posunięcia w płacy według ustępu 2. niniejszego paragrafu.

Od dobrodziejstwa ust. 2. i 3. są usunięci urzędnicy, karani dyscyplinarnie, jeżeli od czasu wymierzenia kary nie upłynęły jeszcze trzy lata.

Uwaga. Urzędnikom, pochodzącym z wojskowych certyfikatystów, zabezpiecza ponadto projekt pragmatyki szczególniejsze uwzględnienia, które będą ustanowione drogą rozporządzenia.

Natomiast przemilcza policzenie do awansu lat dyurnistowskich i spędzonych przy straży skarbowej. Tylko w § 67. czyni słabą aluzyę, jakoby dyurnistowskie lata, w wyjątkowych wypadkach, przez centralną władzę, bodaj częściowo mogły być policzone. Co się zaś tyczy lat, spędzonych przy straży skarbowej, ich policzeniu do posunięcia w płacy, reprezentant rządu w ankiecie urzędniczej stanowczo się sprzeciwił.

Teraz wypada się nam zastanowić, jakie stanowisko wobec projektu tej części pragmatyki zajęła parlamentarna komisya urzędnicza.

Odbyła ona wiele posiedzeń w przytomności reprezentantów rządu i ostro upominała się o korrekturę projektu, korzystniejszą dla urzędników. Reprezentanci rządu obstawali ściśle przy wniesionym projekcie. Mimo to komisya parlamentarna poszła swoją drogą i uchwaliła następujące poprawki.

Do § 68. W grupie E urzędnicy manipulacyjni pozostają w XI. klasie rangi 6 lat, w X. randze 8 lat.

Ze względu na ważność, uciążliwość i odpowiedzialność służby, mogą być w drodze rozporządzenia posunięte poszczególne kategorye urzędnicze do wyższej grupy.

Urzędnikom, zajmującym kierujące stanowisko, albo takim, którzy zasłużyli się na trudnym posterunku, należy przyznać czasowe posunięcie w płacy, według najbliższego wyższego szematu.

Do § 73. Przejściowe postanowienie dla obecnie już pracujących urzędników.

Grupę E znosi się i łączy z grupą D, ustanawiającą następujące czasokresy: XI. ranga 6 lat, X. ranga 7 lat, IX. ranga 9 lat.

Urzędnikom, którzy w stosunek służbowy, podlegający niniejszej ustawie, przeszli z innej państwowej służby (pomocniczej lub kontraktowej), może władza centralna przy szczególniejszych okolicznościach z owej poprzedniej służby zaliczyć pewną część w najwyższym wymiarze pięciu lat do posunięcia do wyższych stopni płacy, oraz do najbliższej klasy rangi.

W sprawie artykułem III. rozporządzenia wykonawczego przewidzianych szczególnych uwzględnień ze

stanu uprawnionych podoficerów pochodzących urzędników państwowych należy według wymiaru służby wojskowej policzyć 3—5 lat do czasowego posunięcia w płacy.

Według uwiadomienia zastępcy rządu, ma niniejsza ustawa wejść w życie z dniem 1. lipca 1912, podczas gdy komisya parlamentarna postanowiła działanie ustawy wstecz od 1. stycznia 1912.

W jaki sposób będzie rozwiązaną różnica poglądów co do poruszonych kwestyi między komisyą parlamentarną a rządem, okaże niedaleka przyszłość. Musimy się tedy jeszcze na jakiś czas uzbroić w tak ciężko doświadczaną cierpliwość.

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancel. dla Zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“ w Krakowie.

Walka o naszą przyszłość, tocząca się jeszcze po przedyskutowaniu pragmatyki i czasowego awansu, nie jest ukończoną i w obecnej właśnie chwili należy wytężyć wszelkie siły, aby nas, służących obecnie, nie pokrzywdzono.

To, co doszło do naszej wiadomości, jest dla kolegów pochodzenia wojskowego, co do których żadnych pewnych danych nie mamy, wprost krzywdzące, gdyż tych postanowiono zepchnąć do najniższych klas projektu, nie wyrażając się jasno, czy i o ile służba ich uwzględnioną zostanie, oraz nie powiedziano, czy lata służby wojskowej w całości, czy w części i jakiej zostaną im policzone.

Z przykładów, jakie posiadany przez nas projekt rządowy podaje, nic nie możemy wywnioskować. Bezwarunkowo dla służących obecnie, dla tych, których wprowadzenie czasowego awansu w czynnej służbie rządowej zastaje, powinny być lata służby policzone, lecz nie tak, jak to zamierza Wysoki Rząd, który chce z lat spędzonej służby cywilnej i rządowej odtrącić cztery lata praktyki, czem szczególniej wysłużonych wojskowych dotkliwieby pokrzywdzono.

Gdyby bowiem policzono im, jak było swego czasu, w projekcie, 3 lata służby wojskowej za 1 rok do posunięcia w poborach i odtrącono 3 lata służby obowiązkowej, to $4 + 3 = 7$, a pozostałoby każdemu służącemu tylko lat 12, 5 lat do wliczenia, czyli wliczonoby mu tylko rok do posunięcia w płacy.

To przecież nie byłoby sprawiedliwie.

Również i cywilna służba, w ten sposób policzona, dałaby wcale minimalny zysk, co poprawą naszej doli, nad którą tyle debat przeprowadzono, nie możemy nazwać.

Jesteśmy pokrzywdzeni i to tem bardziej, że powołany do zastępstwa naszych spraw Związek Centralny w Wiedniu (Fröhlich.) nie zajął, jak z wszystkiego się okazuje, takiego stanowiska, jakiego z jego strony spodziewaćbyśmy się mieli prawo.

Również, jak to dziś jasno widzimy, Związek Związków („Grabscheid“) nie troszczył się o nas i walczył tylko o maturę, która w tej walce wychodzi zwycięsko. Lecz na razie o tych dwóch Związkach więcej nie chcemy mówić, a zajmiemy się tem później, po przekonaniu się o ich pracach i zastępowaniu naszych spraw. Zwracamy się jednak do samej, przez projekt tak uznanej, wiedzy książkowej.

Czy wiedza taka dla służby daje korzyści tak znaczne, aby na niej się opierać i za nią samą wynagradzać? Sądzimy, że nie, i o tem, wprawdzie po niewczasie przekonają się nasi przełożeni, którzy już pewien przedsmak jej posiadają, oraz sam Wysoki Rząd. Nie mamy nic zupełnie przeciw temu, aby Wysoki Rząd postanowił, iż do osiągnięcia posady kancelisty wymaganą jest matura, bo wtenczas ci inni, nie posiadający matury, drogi na te posady nie wybiorą, jakkolwiek i to postanowienie nie byłoby słuszne. Cóż bowiem ma się stać z tak liczną rzeszą młodych ludzi, którzy, czy to dla braku środków, czy z innych przeróżnych powodów szkół średnich ukończyć nie mogli.

Pomińmy jednak i to i zastanówmy się nad tem, czy nie lepszą jest wiedza zawodowa i czy Wysoki Rząd za mniejszą znacznie opłatą nie otrzymuje ludzi dla pracy poświęcających się i ludzi, ktorzy wiedzę tej pracy posiadają i w zupełności wymogom co do nich stawianym czynią zadosyć.

Gdyby bowiem Wysoki Rząd mógł zarzucić temu odłamowi pracowników, że służby im powierzonej nie spełniają, lub źle spełniają, słusznemby było, szukać nabytku lepszego. Tak jednak nie jest i tego zarzutu dotychczas nam nikt nie zrobił i zrobić się nie odważy.

Dlaczegóż więc, w ten sposób zamierza Wysoki Rząd nas pokrzywdzić? Doszło jednak do tego, że taki projekt prawie przyjęto. Czy wolno jednak nas, którzy obecnie służymy, za przeprowadzić zamierzoną myśl karać? My przecież, wstępując do służby rządowej, wstąpiliśmy pod innymi warunkami i z innemi nadziejami i widokami, nam zatem nie należy tego ciężaru kłaść na barki.

Dobrze! Nowo wstępujący niech się do tych warunków dostosują, jeżeli im wystarczają w czasach obecnych, w których najprostszy robotnik dobrze jest płatny. Sądzimy jednak, że nie dużo będzie takich, którzy na przynętę pensyi, jaką w innych warunkach i inaczej dotowani z łatwością asekuracyą lub w inny sposób sobie zastąpią — dadzą się przyciągnąć do tej służby.

Przechodzimy jednak nad tem wszystkiem do porządku i pytamy my, urzędnicy sądowi, dlaczego właśnie tę gałąź służby, zepchnięto na najniższy stopień.

Przecież urzędnik sądowy musi zdać dwa, a nawet i trzy, bądź co bądź, nawet trudne bardzo egzamina, nad którymi i maturanci dobrze się pocą, a nawet i nieświetnie je zdają. To jedno — a drugie, czy maturantom mają być powierzane inne prace, jak te, które my już od lat i ku zupełnemu zadowoleniu, a bardzo często i z odznaczeniem spełniamy? Jeżeliby tak być miało, to chylim czoło, ale tylko o tyle, że tym, co służą i odpowiadają wymogom, nie powinna być droga do tego raju zamkniętą, boć na to uczucie ludzkiej sprawiedliwości nie pozwala. Nie godzi się wzbraniać pracować tym, co chcą, a tem bardziej tym, którzy już obecnie prawie wszystkie najtrudniejsze posterunki zawodu zajmują.

Ostatecznie, nie zazdroszcząc wcale wliczenia do grupy D. kolegom przy urzędach podatkowych zatrudnionym, a te same warunki co my posiadającym, z tą tylko różnicą, że nie składali tych egzaminów, co my i to egzaminów nie łatwych — zwracamy się do publicznej opinii z zapytaniem, czy słusznie z nami postąpił

Wysoki Rząd, wcielając nas do posunięć w płacy do ostatniej klasy poborów, o najdłuższych okresach?

Ustawa każda musi być tak obmyślaną, aby nie krzywdziła jednych wobec drugich.

Wychodząc z tego założenia, apelujemy na tej drodze do Wysokiego Rządu o zniesienie zupełne ostatniej klasy poborów i posunięć w poborach, to jest grupy E.

Słusznem by było nad wyraz, gdyby Wysoki Rząd odstąpił od zamiaru dzielenia urzędnictwa według świadectw szkolnych, a przyznał mu wynagrodzenie za rzeczywistą w każdej gałęzi służby niesioną pracę zawodową. Bo, tylko tą miarką mierząc, i Rząd sam wyjdzie korzystnie i postąpi sprawiedliwie, cóż bowiem przyjdzie komu z tego, że ten i ów osobnik ma wiadomości wyższej matematyki, historyi, lub innych przedmiotów, a pracom zawodowym albo ledwie, albo wcale podołać nie potrafi, lub wkońcu nie chce.

Żądamy zatem stanowczo: zniesienia grupy E, wcielenia obecnie służących do grupy C, a nowo przystępujących do grupy D, policzenia lat służby wojskowej i cywilnej, lecz bez krzywdy dla nas, oraz oceny wiedzy zawodowej, a nie książkowej.

Tyle co do stanu obecnego naszych spraw stanowych, resztę bliżej omawiają inne artykuły, a pisma pewne wiadomości również już przyniosły.

Wobec wytężonej pracy na polu zabezpieczenia naszych najważniejszych praw, wskutek opuszczenia nas przez wszystkich prawie, gdyż ani P. T. posłowie parlamentarni, ani nasze związki godnie nas nie broniły, zmuszeni walczyć sami, nie mamy czasu na załatwienia dokładne spraw bieżących. Dlatego zwracamy się do P. T. kolegów z prośbą o wyrozumienie tego trudnego położenia i cierpliwość w różnych kierunkach z powodu braku czasu na dokładną korespondencyę.

Koniec roku 1911. niesie również pracę z sobą.

Walne Zgromadzenie urządzimy z początkiem lutego 1912. Dzień i godzinę podamy w numerze z 1. lutego, a prosimy już dziś o liczny udział w tem czwartem dorocznem zebraniu.

Wiele spraw będzie do omówienia nad któremi nie chcielibyśmy sami debatować i bardzo by nam było przyjemnie, gdyby prócz nas przybyło na to zebranie jak najwięcej kolegów zamiejscowych.

Nad spólną biedą radźmy spólnie, bo nikt nami się nie zajmie, a dziś widzimy jasno, że tylko praca organizacyjna może poprawić nasze krytyczne położenie.

Do Stowarzyszenia przystąpili dnia 1. grudnia 1911. koledzy: Dudek Leon Roman z Niska, Majcher Jan z Rozwadowa, Kuśmider Franciszek z Wiśnicza, Fąfara Maryan z Wojnicza.

Legitymacye i statuta przesłane będą nieco później i dlatego prosimy o cierpliwość.

Majątek naszego Stowarzyszenia wynosi ogólną kwotę:

w której mieści się:

fundusz bursy	9463	K	66 h
żelazny	217	„	36 „
bieżący	2623	„	47 „
	12304	K	49 h

Na cele bursy złożono: kol. Kapeć z Podgórza 1 K, kol. Sypek z Tarnowa 5 K, kol. Tokarczyk z Jordanowa 5 K, jako otrzymane od Wgo P. J. Bogdanowicza.

W ubiegłym miesiącu wypłaciliśmy w 5. wypadkach pozgonne.

Wydział.

Wiadomości potoczne.

Stowarzyszenie urzędników, pochodzących z wysłużonych wojskowych, zwraca się do wszystkich członków Stowarzyszenia z prośbą o przebaczenie. że nie obdzieliło nowych członków gazetką i legitymacyami jeszcze w bieżącym roku, a to z powodu nawału prac stanowych.

Kwestya ta będzie w miesiącu styczniu załatwioną i uregulowaną. Zarazem stawia wniosek, aby roczna wkładka do związku w Wiedniu podniesioną została do kwoty 1 kor. 50 halerzy.

O tem jeszcze później bliżej poinformuje Związek. Obecnie donosi, że w pracy dla naszego dobra nie ustanie i takiego projektu czasowego awansu i pragmatyki, jak obecnie planowany, nie przyjmie.

Donosząc o tem, dodaje, że krajowa delegacya krakowska, żąda wydelegowania imieniem ogółu wysłużonych wojskowych, deputacyi do c. k. ministerstwa wojny i obrony krajowej, a ostatecznie do Najjaśniejszego Pana i Cesarza, dla którego i w którego to armii my służyli i siły stargali. Pełni ufności w Jego dobroć i sprawiedliwość, której dla nas nigdzie nie możemy znaleźć, czekamy rezultatów.

Polepszenie bytu kolejarzy. W „Dzienniku urzędowym ministerstwa kolei“ pojawiło się ogłoszenie zarządzeń celem polepszenia bytu kolejarzy. Kwaterowe podnosi się z dniem 1. stycznia dla Wiednia dla asystentów na 950 K, dla adjunktów na 1200 K, dla rewidentów i oficyałów na 1500 K, dla starszych rewidentów i starszych oficyałów na 1700 K, dla inspektorów na 2050 K. Inne miejscowości otrzymują kwaterowe w procencie do wiedeńskiego, n. p. Kraków 80%. Kwaterowe wiedeńskie urzędników i służby podniesiono o 100 K. Równocześnie polepszono byt oficyantów i oficyantek, profesyonistów i robotników kolejowych. Zarządzenia te wymagają na rok 1912. około 21 milionów koron, z czego wypada na urzędników 3 miliony, a reszta dla niższych funkcyonaryuszów.

Wysokość dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych wynosi w Krakowie dla VIII. rangi 100 K, dla IX. i X. rangi 90 K, dla XI. rangi 80 K, w II. klasie płac dla VIII. rangi 90 K, dla IX. i X. rangi 80 K, dla XI. rangi 70 K Wysokości dodatku w III. i IV. klasie płac nie przyniosły telegramy do zamknięcia numeru. Czy rząd wstydzi się ich ogłosić? Osoby zajęte kontraktowo i słudzy państwowi wszelkiej kategoryi otrzymają od 35 - 50 K. Zdaje się, że rząd będzie chciał na tem zakończyć akcyę pomocniczą dla swoich funkcyonaryuszów na rok 1912.

Płace urzędników banku austro-węgierskiego. Po początkowej pensyi 1800 K, następują 2 łożenia po 200 K, 2 po 400 K, jedno 700 K, i jedno 400 K, przez co każdy urzędnik otrzymuje po 21 latach służby płacę 4000 K. Kwaterowe podnosi się w tym samym czasie z 700 na 1.400 K, razem z płacą na 5.400 K. Prócz tego otrzymuje każdy urzędnik dodatki służbowe co trzy lata służby 200 K, razem do kwoty 2.000 K Na tej podstawie ma urzędnik banku austro-węgierskiego po 3 latach służby jako praktykant 2.500 K, po 3 latach stałej służby 3.000 K, po 6 latach 3.600 K, po 9 latach 4.300 K, po 12 latach 5.000 K, po 15 latach 5.900 K, a po 18 latach 6.600 K. Zaś poza awansem czasowym tj. po 21 latach służby,

awansuje jeszcze urzędnik w płacy do 7.200 K, z kwaterowem do 3.000 K, a w dodatkach służbowych do 2.000 K.

Liczba urzędników francuskich. We Francyi jest obecnie zajętych 968.121 urzędników państwowych. Od roku 1896 podniosła się liczba urzędników o 228.000, a równocześnie wzrosły ich płace z 245 milionów na 627 mil. Ludność powiększyła się w tym czasie o 10%. W r. 1846 płace urzędnicze pochłaniały 10. część budżetu, w r. 1896 szóstą. Od tego czasu do r. 1906 wzrosła liczba urzędników o 119.000. Z tego wynika, że liczba urzędników wzrosła w Austryi w daleko powolniejszem tempie, niż we Francyi. O Niemcach już nie mówimy. Nie są więc słuszne narzekania wielkich przemysłowców i agraryuszów w parlamencie austryackim na nadmierny wzrost urzędników.

Personal pocztowy, licząc do niego wszelkiego rodzaju służby, wynosi w Niemczech 310.699 głów. Potem idą Stany Zjednoczone w Ameryce z 258.200 funkcyonaryuszami, Wielka Brytania 212 tys., Francya 107 tys., Indye indyjskie 91 tys., Rosya 86 tys., Japonia 79 tys., Austrya 69 tys., Szwajcarya 17 tys., Hiszpania 13 tys., Szwecya 11 tys., Meksyk, Holandya i Belgia 10 tys. Od 10 tys. do 5 tys. poczt major: Argentyna, Dania, Grecya, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Nowa połudn. Walia, Nowa Zelandya. Inne państewka mają jeszcze mniej urzędów pocztowych.

Państwowy związek urzędników podatkowych stara się, podobno jak urzędnicy pocztowi, przez akcyę, prowadzoną na własną rękę, niezależnie od ogólnej akcyi urzędniczej, wykołatać dla siebie lepszą dolę. Podnosi, iż urzędnicy podatkowi XI. rangi muszą obecnie czekać po kilkanaście lat na przejście do rangi X. nie licząc czasu praktyki, który trwa najmniej 7 lat. Prócz tej akcyi czescy urzędnicy państwowi wnieśli prośbę do kancelaryi gabinetowej Najj. Pana i w niej wyłuszczyli swoje stosunki. Czesi utrzymują, iż w ich kraju są najgorsze. Widocznie nie wiedzą, co się dzieje w Galicyi.

Urzędnicy kancelaryjni przy władzach politycznych.

Wśród wielu spraw urzędniczych nie należy także zapominać o polepszeniu bytu urzędników kanc. władz politycznych, którzy daleko w tyle pozostali poza innemi dykasteryami urzędników państwowych pod względem awansu.

Dla kancelaryjnych urzędników władz politycznych (t. zn. przy namiestnictwach, starostwach i urzędach policyjnych) jest tylko, prawie bez wyjątku, XI. i X. klasa rangi systemizowaną, kiedy inne dykasterye urzędników państwowych, pomijając wyższe klasy rang, posiadają posady trzech najniższych klas rangowych do $\frac{1}{3}$ systemizowane.

Polityczni urzędnicy kancelaryjni już od szeregu lat dążą właśnie do tego, by $\frac{1}{3}$ posad w randze XI, X. i IX., była systemizowaną. Mimo wielu jednak zabiegów i petycyi tylko niektórzy i to najczęściej z koła wysłużonych sekretarzy powiatowych, otrzymali IX. klasę rangi ad personam.

Natomiast absolutnie wyjęto tu z pod prawa oficyałów namiestnictwa i policyi.

I dlatego bardzo wielu politycznych urzędników kancelaryjnych po 30, a nawet 35. latach służby państwowej, a więc w czasie, kiedy utrzymanie rodziny i wykształcenie dzieci wymaga największych ofiar pieniężnych, posiada pensyę X. klasy rangi, podczas gdy równi wiekiem i latami służby urzędnicy kancelaryjni innych dykasteryi znajdują się przeważnie w IX. klasie rangi.

Ponieważ polityczni urzędnicy kancelaryjni spełniają te same obowiązki, co inni urzędnicy kancelaryjni, dlatego słuszną zgoła jest rzeczą, ażeby z tych samych praw i dobrodziejstw korzystali!

I zaznaczamy wyraźnie, że powołujemy się na sprawy awansu urzędników kancelaryjnych poza władzami politycznemi, powodowani nie uczuciem zazdrości, czy nieżyczliwej woli, lecz dla czystego porównania i dokumentnego zademonstrowania oczywistej tu niesprawiedliwości.

W tej też mierze kancelaryjni urzędnicy władz politycznych zwracają się do rządu, parlamentu, pojedynczych posłów i t. d. z prośbą, by wśród ogólnej akcyi poprawy bytu urzędników państwowych i o kancelaryjnych urzędnikach politycznych odnośne sfery nie zapomniały!

Na razie przynajmniej możnaby temu wadliwemu stanowi w ten sposób zaradzić, ażeby kancelistów, mających 20 lat służby, a sekretarzy powiatowych i oficyałów namiestnictwa oraz policyi, mających 30 lat służby, przesunąć ad personam do X, ewentualnie do IX. klasy rangi służbowej i w ten sposób, choć w części, ulżyć smutnej doli kancelaryjnych urzędników władz politycznych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Stanisław Rosół.
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego